

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

BIURO REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorażczyzna 11. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorażczyzna 11, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI i SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.600. Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza  
w miejscu  
i na prowincji

**120** zł

PRENUMERATA

	miesięcznie
w Łwowie bez dostawy	2500 — Mk.
w Łwowie z dostawą	2700 — Mk.
przesyłką pocztową w Polsce	2700 — Mk.
przesyłką pocztową w innych państwach	3200 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

## Po konferencji rozbrojeniowej.

Potworowi bolszewickiemu zdarto maskę z twarzy. Uczynił to onegdaj delegat polski na konferencji rozbrojeniowej ks. Radziwiłł. Ukazał „ad oculos”, jakie cele wytknęła sobie sowdepia, aranżując komedię konferencji rozbrojeniowej. Nazwa temu zebraniu nadana była o tyle trafna, że miało ono wedle zamiarów rosyjskich doprowadzić do rozbrojenia wszystkie państwa sąsiadujące z bolszewickim piekłem, nie tykając jego samego. Poprostu Rosja budowała na bezgranicznej, jak jej się uroiło, naiwności sąsiadów. Padła przed nią na kolana, ślepo zdając się na łaskę lub niełaskę byle tylko nie zaclumurzyło się lice czerwonej Rosji dnia dzisiejszego. I Rosja zyska możliwość zdławienia ich po kolei, tanim kosztem, bez trudu i wchłonięcia napowrót w swój organizm, z którego szczęśliwie zdołały wyłaczyć siebie w zawierusze wojennej.

Tak dalece zaślepionymi okazali się Człobczyński i Litwinowcy w tej idei fixe, że nawet jeszcze dalej sięgnęli w swych zamysłach. Państwa okalające Rosję od zachodu miałyby być nie tylko rozbrojone swe armie, lecz nawet poddać owo rozbrojenie pod kontrolę rosyjską!

Taką sielankę pokojową projektował smok wschodni głodny nowego ciagle żeru, krwi i izez.

Nie poszło jednak... A zasługa jest głównie delegacji polskiej, że projektem o fackie nieagresji przecięła te najniezręczniejszą zresztą w świecie spletaną sieć intrygi.

Nieagresja? Zobowiązanie się do tego, iżby nie wolno było ni stąd ni zowad z pałką w ręku rzucić się tu, czy tam i rabować, rabować — ach hej w tym wyrazie kuszącej ponęty dla bolszewickiego ucha! Ależ na co w takim razie ta cała kombinacja rozbrojeniowa?

Ściągnęły się brzydkim grymasem usta p. Litwinowa, jakby cały gram chłiminy połknął bez opłatka.

— Nieagresja... nieagresja — bakał — nu, da, lecz po rozbrojeniu!

Nieżył kawał? Nieprawdaż? Odpowiedziano na to oświadczenie, odsłaniające już aż do samego dna rosyjskie plany, brudne od błota i krwi, w sposób jedynie możliwy: delegacji podnieśli się z miejsc i pozostawili „chytrenkę” samego przy stole obrad. Konferencja została zerwana.

A nazajutrz usłyszano, że Rosja — poczyniła ogromne zamówienia materiału artyleryjskiego. Ano, jak rozbrojenie, to rozbrojenie!

Bez pożytku jednakże konferencja nie była. Odsłoniła przed całym światem rzeczywiste plany Rosji. Może ci, którzy dla kochanej nafty i innych skarbów naturalnych, gotowi każdej chwili rzucić się Leninowi na szyję, zrozumieją, że w podobnych warunkach żadne zbliżenie do djabełskiego potworu nie byłoby wolne od niebezpieczeństw.

Lecz przede wszystkim konsekwencje z zerwanej konferencji wydobyć powinni sąsiedzi Rosji, a zwłaszcza Polska. Ona w pierwszym rzędzie. Bo jeśli od wschodu wypadnie znowu nawala, to przede wszystkim zwali się na nas.

W takim momencie powinienby przecie drgnąć — jeśli już nie żadne wyższe rzedu odruchy,

to przynajmniej instynkt samozachowawczy. Nie pora na kłótnie, swary, na wałki partyjne, osobiste. Historia podniosła znów palec wskazujący w stronę wschodu. Tylko głusi nie słyszą, jak woła: Czyńcie porządek w domu, skupiajcie się, dołączcie z siebie siłę woli państwowej, jednolitej,

zgodnej. Nie sztandary partji, jeno sztandar Ojczyzny wzniescie nad Państwem, przy nim staćcie ramię w ramię, jak na synów jednego naroda przystało. A kwapcie się w tem poczynaniu, byś śnać nie-było zapóźno!

## Depesze gratulacyjne.

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał dzisiaj następujące depesze gratulacyjne: Winiuszę Ekscelencji wyboru na stanowisko prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i gorąco proszę Boga, aby wspierał Pana łaską swoją w pracy dla dobra Ojczyzny. Podpisany: Przeździecki, biskup podlaski.

Racz Pan Panie Prezydencie przyjąć najserdeczniejsze i najlepsze życzenia, które dziś składam Ci z duchowniostwem i wiernymi całej łucko-żytomierskiej diecezji. Modlłny się szczerze, by Bóg najwyższy obdarzył Cię swojemi łaskami, byś dla dobra Ojczyzny i Kościoła jak najowocniej mógł pracować. Polecam sercu Pana Panie Prezydencie swoich zboliałych wiernych, zostających po tamtej stronie granicy. Podpisany: Ignacy Dubowski, biskup łucko-żytomierski.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 12 w południe złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wizytę poseł włoski Tomassini i wyraził Prezydentowi z polecenia włoskiego prezydenta ministrów Mussołini oraz w imieniu własnem najszczerze życzenia i wyrazy uczucia radości z powodu wybrania go na ten wysoki urząd.

Na tenże posiedzeniu Minister skarbu przedstawił Radzie Ministrów projekt budżetu na I kwartał r. 1923.

## Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 12 b. m. uchwaliła wniosek prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w sprawie zmian mnożnej dla oznaczenia ceny wykupu gruntów przez Urzędy Ziemskie na terenie Ziemi Wileńskiej, wniosek kierownika Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie wykonania ustawy o uregulowaniu wyboru obywatelstwa polskiego przez obywateli b. cesarstwa austriackiego lub b. królestwa węgierskiego, wniosek Ministerstwa pracy i opieki społecznej o dalsze podwyższenie dotychczasowych do rent pobieranych na podstawie ustawy Rzeszy niemieckiej, o ubezpiecze-

niu od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle i rolnictwie na obszarze b. dzielnicy pruskiej, wniosek Ministra sprawiedliwości o sadownictwie doradz. ew. w b. zaborze rosyjskim i wniosek kierownika Ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie ustawy w przedmiocie zakupu przez Rząd ropy bruttowej.

Na tenże posiedzeniu Minister skarbu przedstawił Radzie Ministrów projekt budżetu na I kwartał r. 1923.

Projekt ten Rada Ministrów przyjęła i uchwaliła Minister skarbu do wniesienia go na posiedzeniu Sejmu.

## Dyskusja w sprawach polskich w parlamencie angielskim.

London. (PAT.) Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie posła Morella (partja pracy), znanego gallofoba, oświadczył minister Guinnesse, że manewry wojskowe w Poznaniu w r. 1922 wykonane zostały wyłącznie pod dowództwem polskich, a nie francuskich oficerów, którzy brali jedynie udział w charakterze widzów, odpowiadając na zaproszenie przesyłane z reguły wszystkim zagranicznym attaché wojskowym.

Dalej oświadczył minister, iż są najzupełniej

bezpodstawnie twierdzenia Morella, jakoby Polska fortyfikowała półwysep Hell i zamierzała przeprowadzić strategiczną linię kolejową łączącą Gdańsk z Gdynią, jakoby gromadziła w Gdańsku zapasy amunicji i nafty przeznaczone dla floty francuskiej, wreszcie jakoby zamierzała wydatki na wszystkie te przygotowania wojskowe przeznaczyć na rachunek odszkodowań niemieckich z tytułu odszkodowań na rzecz odbudowy zniszczonych obszarów Francji.

## Z sytuacji.

„Przegląd Wieczorny” donosi, że dziś w południe odbędzie się w Belwederze uroczyste przekazanie władzy nowo-obranemu Prezydentowi Rzplitej.

Uroczystości tej będą towarzyszyć: Prezydent Nowak, Marszałkowie Rataj i Trampczyński itp. O fakcie przekazania władzy spisany będzie protokół, poczem p. Narutowicz obejmie natychmiast władzę.

Tego samego dnia prezydent przyjmie P. Nowaka, który ma wręczyć dymisję gabinetu. Dymisja na razie nie będzie przyjęta do czasu wy-

nienia sytuacji parlamentarnej, która wskazuje na jakich podstawach będzie można oprzeć przyszły Rząd.

Na zaproszenie Prezydenta Rzplitej przybyli wczoraj do niego dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów Ministerstwa spraw zagranicznych. Prezydent Rzplitej w serdecznych słowach pożegnał swych dotychczasowych współpracowników. W imieniu urzędników minist. wygłosił przemówienie dyr. Bertoni.

Wczoraj o godz. 17 Prezydent Ministrów dr. Jan Nowak wraz z całym gabinetem był przy-

jęty przez Naczelnika Państwa w celu pożegnania go. W imieniu Rady Ministrów przemówił Prezydent Ministrów, na co odpowiedział Naczelnik Państwa.

Wczoraj popołudniu Marszałek Sejmu Rataj zwołał posiedzenie Konwentu senjorów, celem dokonania podziału miejsc w komisjach sejmowych, według planu opracowanego przez kancelarię sejmową.

Na propozycję posła Moraczewskiego i Bacieńskiego postanowiono sprawę odroczyć do jutra, celem włączenia do protokołu pewnych poprawek.

W związku z wypadkami z 11. bm. oświadczył Marszałek, że zamierza wystąpić do Ministra spraw wewnętrznych z propozycją, aby wydał rozporządzenie, zakazujące gromadzenia się większych tłumów w okolicy gmachu sejmowego i aby pociągnięto do odpowiedzialności tych funkcjonariuszy policji, którzy ze złej woli czy też z niedbalstwa uniemożliwili przybycie do Sejmu posłom i Senatorom w poniedziałek 11. bm. na uroczysty akt zaprzysiężenia.

Co do czwartkowego plenarnego posiedzenia Sejmu, oznajmił Marszałek, że posiedzenie to będzie miało charakter formalny, gdyż Rząd będzie już w stanie dymisji. Na posiedzeniu tem będzie odesłany do komisji szereg pilnych ustaw celem przygotowania materiału do dyskusji na plenum.

Najbliższe posiedzenie po ferjach świątecznych zostanie zwołane na 28 bm. Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie projekt ustawy o trybunale stanu i przewidzianym budżetowym za pierwszy kwartał 1923, oraz nowy Premier wygłosi prawdopodobnie expose rządowe.

„Kurier Informacyjny“ donosi, że na 13. bm. wieczór wyznaczona była wspólna konferencja przedstawicieli klubów lewicowych z Piastem, celem omówienia sprawy stworzenia bloku, o który oparłby się przysły Rząd.

„Kurier informacyjny i telegraficzny“ stwierdza, że w Warszawie nastąpiło zupełne uspokojenie. Jeszcze tu i ówdzie ulicami przeciągają drobne oddziały piechoty i kawalerji, ale nie mają żadnego powodu do interwencji. Dziennik donosi dalej: Wniosek nagły w sprawie zajść poniedziałkowych, który jutro zostanie wniesiony w Sejmie, nie został jeszcze ostatecznie zredagowany. Będzie on podpisany przez wszystkie kluby lewicowe, oraz Piastowców.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ zamieszcza tłustym drukiem notatkę p. t. „Prowokacje“, w której czytamy: Jakies nieznanne na razie ręce rozrzucają po mieście wezwania do młodzieży, aby jutro zbierała się na ulicy w celu robienia

demonstracji. Organizacje narodowe poszukują sprawców tej odezwy i oświadczają, że nie mają nic wspólnego z tą odezwą. Przestrzegamy młodzież narodową przed prowokacją. Jakies nieodpowiedzialne czynniki chcą ją wciągnąć do awantury. Wzywamy do spokoju.

„Przeгляд Wieczorny“ pisząc o powyższych wezwaniach wyraża nadzieję, że o ile pogłoski te nie są tylko wynikiem zajść poniedziałkowych, będzie uczynione wszystko, aby położyć tamę szalonym zamiarom. Jednocześnie pismo to donosi, że Minister Darowski odbył konferencję z komisarzem Rządu Bezczkowiczem i dyrektorem departamentu w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa stolicy.

„Gazeta Warszawska“ donosi, że na tle zajść poniedziałkowych odbył się 13. bm. popołudniu pojedynek na pistolety między senatorem Zubowiczem, a p. Olszewskim, sprawozdawcą parlamentarnym „Gazety Warszawskiej“. Obaj wyszli bez szwanku. Sprawę dla obu stron załatwiono honorowo.

Wczorajszy numer „Gazety Porannej“ został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Głód kmy“.

Ministerstwo sprawiedliwości podaje do wiadomości, że śledztwo w sprawie zajść poniedziałkowych prowadzi sędzia śledczy do spraw ważniejszych, Sporzyński, pod osobistym nadzorem prokuratora okręgowego Rudnickiego. Śledztwo rozpoczęło już w poniedziałek o godzinie 14. Dotąd badano kilkanaście osób z publiczności, oraz funkcjonariuszy policji. W dniach najbliższych zostaną podane szczegóły o dalszym przebiegu śledztwa.

## Z prasy ruskiej.

### PO WYBORZE PREZYDENTA.

„Swoboda“ w refleksjach na temat okoliczności towarzyszących wyborowi Prezydenta wygłasza pogląd, że w Polsce demokratyczne i tolerancyjne pozory kryją reakcyjną nawskróś i szowinistyczną treść. Celem dowiedzenia słuszności tej tezy posługuje się następującymi argumentami. W Polsce, w kraju typowego antysemityzmu jedną z bardzo odpowiedzialnych placówek zagranicznych zajmuje żyd; na stanowisko zaś prezydenta powołano osobistość, która ma powszechną opinię rzecznika demokracji i republikańizmu, choć większość narodu polskiego — włączywszy w to nawet lewicę — jest reakcyjną i nietolerancyjną. W ten arcyspytny sposób

oszukuje się świat cały, który patrząc na ekspozowane o znanej demokratycznej marce jednostki nabiera mylnego przekonania o nastrojach nurtujących wśród społeczeństwa polskiego.

Wnę tego stanu rzeczy ponoszą obok lewicy polskiej również i mniejszości narodowe, a w pierwszym rzędzie Białorusini i Ukraińcy, którzy reflektować powinni na zrealizowanie „swego narodowego ideału“, a nie ustosunkować się do wyboru Prezydenta ze stanowiska czysto oportunistycznego. Cóż przez to zyskają? Narutowicz będzie prezydentem, a rządy sprawować będzie reakcja z Witosem. Żydom się „Swoboda“ nie dziwi: Rozsiani na całym obszarze Polski, z natury rzeczy prowadzić muszą politykę chwytliwych zdobyczy. Ale żeby tej samej taktyki trzymały się terytorjalne mniejszości, to się nie może pomieścić w głowie autora tego artykułu.

Artykuł ten jest bardzo znamionym z tego powodu, że obala w niwecz zapewnienia „Swobody“ i stojących za nią kół trudowickich o jednolitość poglądów wołyńskiej frakcji ukraińskiej z galicyjską „Nacjonalną Radą“. Od kilku tygodni nas o tej jednolitości przekonywano, tymczasem wybory Prezydenta dowiodły, że poselska frakcja ukraińska nie myśli iść pod komendę zwaną polityków trudowickich. Jest nadzieja, że po tej stosunkowo bardzo eleganckiej naganie w miarę rozwoju wypadków spadną z tej strony na głowę posłów ukraińskich bardziej zdecydowane gromy, gdy ci odważą się w Sejmie postępować samodzielnie.

### „RIDNYJ KRAJ“ O NARODOWYCH MNIEJSZOŚCIACH.

Innym a bardziej stosownym poglądom na rolę mniejszości narodowych w państwowym życiu polskim hołduje „Ridnyj Kraj“. I on przyznaje, że w razie pewnej koalicji prawicy z Witosem działalność mniejszości ograniczać się będzie do nieproduktywnych demonstracji. Niemniej o zaspokojenie potrzeb ludności ukraińskiej frakcja poselska musi energicznie walczyć i nie wyrzekać się żadnej sposobności, która by do zrealizowania tego celu prowadziła. Za najbliższe zadanie uważa unormowanie stosunków szkolnych w duchu szerszego uwzględnienia potrzeb ludności ukraińskiej.

A. Z.

KAZIMIERZ KRÓLINSKI.

(19)

## Z tamtego świata.

### POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Wyprawa nasza w las była podobna do jakiejś karawany, zmierzającej do bieguna północnego. Przemierzaliśmy dwa czerkiesi na koniach, za nimi dwoje san, zaprzężone w rosle „trojki“, a wozące paki i toboły hrabiny, poczem dopiero w drążych, wygodnych saniach jechaliśmy we czwórce: hrabina, Maryś, Sonia i ja. Pochód zamykali drudzy dwaj Czerkiesi. Stary, mimo wczorajszego zdecydowania się, nie wziął udziału.

Jechaliśmy na przełaj przez pola, bez żadnej drogi, a więc dosyć powoli, bo konie miejscami grzęzły w zaspach śnieżnych. Siedziałem obok Soni, mając naprzeciw Marysi i hrabinę, nie rozmawialiśmy jednak wiele, bo mroź dokuczał, zresztą moja towarzysząca była bardzo poważna i zamyślona.

Raz tylko, gdy hrabina i Maryś były zajęte ważną jakąś rozmową, ozwała się Sonia:

— Pan nie przywykł do towarzysztwa dam, nieprawdaż?

— Dobrze pani odgaduje.

— A pan ma żonę, dzieci?

— Nie odpowiedziałem jej na to i ona więcej już nie pytała. W milczeniu dojechaliśmy do lasu, który ciągnął się olbrzymią przestrzenią, zajmując sterczące nad okolicą pagórki i wzgórze.

Już z daleka słychać było przytłumione uderzenia siekier, ziewające się w monotony, wielogłosny bulgot, jakby górskiego strumienia. Nie zauważyłem na śniegu śladów zwierzęcych, jakie się widzi w naszych lasach. Nawet nie spotkaliśmy wron lub kawek. Po półgodzinnem kopaniu się połamami i świetlikami, błyszczącymi w słońcu nienaruszoną bielą śnieżną, wydobyliśmy się wreszcie na brzeg rozległej kotłiny, wypełnionej tu i ówdzie słupami dymu, unoszącymi się spokojnie z usypisk węglarnianych. Ostro zapach dymu i dziegiu drażnił powonienie, stuk siekier i toporów rozbrzmiewał teraz bardzo wyraźnie. Zatrzymaliśmy się przed domkiem, zbudowanym z okraglaków. Wzdłuż ściany lasu, a wyrębowskiem ciągnęły się kopce, niby kretowiny długim rzędem, a koło nich wijały się okudłane, jakby niehumanne jakieś postacie.

Z leśniczówki wybiegli kozacy, pełniący nadzór nad robotnikami, witając „barysznię“ z należytymi honorami, na nas zaś patrzyli z podejbą i nieufnie.

W izbie „karaulnoj“, wartowniczej, do której nas zaproszono dla rozgrzania się, panował nieznośny zaduch i dym z machorki. Sonia zadysponowała więc wielkie ognisko na wywębie i kazała zgromadzić wszystkich jeńców-robotników. Zaczęto się tedy krzątać około rozniecenia ogniska, a ja tymczasem obejrzałem z Maryś kopce, czyli siedziby ludzkie. Były to większe lub mniejsze jurty, podobne do eskimoskich. Zbudowane z cienkich okraglaków, ułożonych w kształcie kopca. Wewnątrz szpary pozatykane starannie mchem. U góry wylot jako ujście dla dymu. Do

wnętrza wchodziło się szczebliną, zasuwaną matą z sitowia, kilka stopni w dół. Tu na środku znajdowało się ognisko, a dookoła legowiska, urządzone z łosci i mchu.

— I tu mieszkają ludzie? — spytała Maryś, tuląc się do mnie i drżąc ze zgrozy.

— Tak i to — nasi.

— Polacy?

— Przeważnie.

— To okropne... Wyjdźmy, bo doznaję zawrotu głowy.

Wyszliśmy. Na odgłos trąbki zaczęli się ścigać z głębi lasu ludzkie, czy też do ludzkich tylko podobne postacie. Hrabina uwijała się pośród nich, zapraszając do zajęcia miejsca przy ogromnym ognisku, roznieconem właśnie z kory gałęzi.

Ludzie ci — jaskiniowcy, jak nazywała ich Maryś — nosili ledwie szczątki żołnierskich ubrań, zszywanych zazwyczaj tykiem. Dla zabezpieczenia się od zimna, wypychali miejsce między ciałem, a tą odzieżą, piórami ułożonych w siłła ptaków, mchem, lub liściem. Jakis pomyslowy zuch zrobił sobie czapkę z wilka w ten sposób, że leżąc szczęką zwisał mu nad czołem, jak przyłbica. Byli nawet tacy, którzy nosili pancerze... z kory, na piersiach i plecach. Nogi przeważnie w powijakach ze szmat lub tyka. Jakis młodzieniec w takich właśnie tykach i korze padł do nóg hrabiny i począł szlochać, co wywołało ogólną wesołość. Ludzie ci bowiem nie robili wcale wrażenia potępieńców, przeciwnie ukazywali niezwykłą radość, tembardziej, że pakunki hrabiny łechtały ich apetyt.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z Sejmu śląskiego.

Szczegółowe posiedzenie Sejmu śląskiego z dnia 12 b. m. o godz. 5 popoł. Marszałek Wolny, poczem p. Rakowski referował wniosek, przekazany na poprzednim posiedzeniu Sejmu komisji budżetowej w sprawie rent inwalidzkich.

Sprawa wniosek prosi o zaakceptowanie projektu ustawy, według którego należy podwyższyć wojskowe renty inwalidzkie o 100 proc. od dnia 1 października b. r. Wniosek ten przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie p. Rakowski jako sprawozdawca komisji budżetowej referował wniosek w przedmiocie przyznania zasiłku uchodźcom w sumie 30 milionów Marek niem. Sprawozdawca oświadcza, że komisja budżetowa zgadza się na 5 milionów.

Po przemówieniu pp. Obrzuda i Biniszkiwleca, wniosek przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei rozwinęła się dłuższa dyskusja nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie dodatku 40 proc. dla cieszyńskich urzędników poczty i kolei.

Wniosek p. Mateji, wzywający do pozyczenia bratów, ażeby koleje w części cieszyńskiej Śląska wyłączone z pod zarządu dykcji krakowskiej i przyłączone do dykcji katowickiej, odesłano do komisji prawnej.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja nad wnioskiem rządowym w sprawie przyznania 50 proc. dodatku gwiazdkowego urzędnikom i funkcjonariuszom na Górnym Śląsku.

Z kolei odesłano do komisji projekt ustawy i zatwierdzenie rozporządzenia województwa śląskiego w sprawie utworzenia wojewódzkiego Urzędu ubezpieczeń.

W końcu przyjęto wniosek nagły w przedmiocie przyznania wdowie po śp. wojewodzie Rymerze renty pośmiertnej.

Na tem o godz. 18:30 zamknięto obrady.

Wczorajsze XVII. posiedzenie Sejmu śląskiego otworzył Marszałek Wolny o godz. 15:15.

Sprawozdawca komisji budżetowej p. Rakowski przedłożył wniosek o podwyższenie rent b. powstańców o 400 proc. dla wszystkich kategorii inwalidów. Wniosek przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie pos. Rakowski referował wniosek rządowy w sprawie kupna niewyk. domów w Katowicach. Wniosek przyjęto w 3 czytaniu.

Następnie p. Rakowski i miejscami buława dyskusji nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie utworzenia dwóch seminarjów nauczycielskich w Pszczynie i w Mysłowicach. Właściwie szło tutaj o zatwierdzenie odnośnej uchwały tymczasowej Rady wojewódzkiej o utworzeniu obu tych seminarjów.

Jako sprawozdawca komisji przemawiał pos. Obrzud.

Podczas dyskusji posłowie polscy odparali z oburzeniem napaści posła niemieckiego Szczepała na szkoły polskie, oraz jego hymny pochwalne na cześć dawnych szkół pruskich na Górnym Śląsku.

Po przemówieniach pos. Obrzuda i Sikory przyjęto wniosek w 2 i 3 czytaniu. W dalszym ciągu omawiano wniosek ks. Mateji i tow. dotyczący niebezpieczeństwa, grożącego kolejom górnośląskim z powodu braku parowozów.

Uzasadniając wniosek ks. Mateja podniósł, że brak parowozów jest wprost katastrofalny. Baku około 40 parowozów.

W przemówieniu posłów Obrzuda Mateja i Pawlusa, rezolucję przyjęto.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 15

Sobieskich, w mieście, które można nazwać perłą wśród miasteczek małopolskich, a które dziś przedstawia smutny widok zaniedbania i zapomnienia, jakkolwiek leży w kilkunasto-kilometrowym oddaleniu od stolicy kraju, tak, że słusznie ktoś nazwał Żółkiew przedmieściem Lwowa.

„Kto winien?”

Henryk Krzyżanowski  
dyrektor państw. gimnazjum w Żółkwi.

## Wybuch wściekłości.

Dowódca korpusu poznańskiego gen. Raszewski otrzymał z Niemiec z Berlina dwa anonimowe listy, które „Kurier Pozn.” podaje do wiadomości, jako charakterystykę stosunku Niemców do tamtejszego dowódcy korpusu i ich stosunku do armii polskiej. Należy dodać, że na jednym z ostatnich posiedzeń instytutu chemicznego na uniwersytecie poznańskim gen. Raszewski ustalił istnienie gazu trującego u Niemców, przed którym nie chroni żadna maska. To stwierdzenie polskiego generała, który przedtem przez długie lata był oficerem niemieckim, a mimo to pozostał dobrym Polakiem, wywołało odruch wściekłości w prasie berlińskiej. Nadmienić należy, że gen. Raszewski skończył dwa kursa gazowe w Niemczech i jest doskonale poinformowany o stanie armii niemieckiej i wyrobie gazów trujących w Niemczech. Najwidoczniej na wspomnianem posiedzeniu instytutu chemicznego na uniwersytecie poznańskim był obecny szpieg niemiecki, który następnie referował przebieg posiedzenia komu należy w Berlinie, wskutek czego następnie wiadomość dostała się do prasy niemieckiej.

Dla charakterystyki podaje „Kurj. Poz.” treść listów anonimowych do gen. Raszewskiego. Wycinek z gazety pt. „General kłamca von Raszewski”. W naszym wydaniu porannem zeszłej soboty donosiliśmy pod nagłówkiem „Polskie kłamstwo”, że polski komenderujący generał w Poznaniu twierdził, iż w Niemczech wynaleziono gazy, przeciw którym nie chroni żadna maska. O przeszłości tego polskiego generała-podszczerwacza piszą nam z wiarogodnego źródła: General Raszewski był aktywnym oficerem pruskim. Aż do zamianowania etatowym oficerem sztabowym stacjonował w Olawie w 4 pułku luzarów. Zimą 1913-14 roku został przeniesiony do 16 pułku luzarów do Szleswigu. Wreszcie w czasie wojny został dowódcą 16 pułku luzarów. Za tem przez długie lata był ten polski człowiek honoru oficerem pruskim, potem w r. 1918 odnalazł swe polskie serce, dezercerował i popisał się teraz, jako Niemcom, wrogi generał w „bohaterkiej” armii polskiej.

Autor anonimny dodaje do tego wycinka co następuje: „Dopóty, póki tacy ludzie honoru działają (oni wszyscy są czeigodni!) Polska nie zginie. Przywdzie czas na zdradźców. Czeka! Czeka!”

Następnie autor drugiego anonimnego listu przesyła ten sam odcinek gazety i dodaje z wściekłością: „Ty świński pies! Bogu dzięki, że należysz teraz do „szlachetnej” narodowości polskiej. To dopiero „zaszczyt” dla Ciebie. Podpis: Stary pruski oficer i były poznańczyk”.

Z tych dwu ziciących nienawiści anonimów do dowódcy tutejszego korpusu widać z jaką wściekłością Niemcy rzucają się na generała, który śmiał w pruskiej armii pozostać Polakiem i dzisiaj służyć dla dobra swojej ojczyzny.

## Z Izby handlowej.

(mg) Plenum Izby handl. i przemysł. obradowało onegdaj pod przewodnictwem prez. Baczyńskiego. Na wstępie zastanawiano się nad sprawą kreślenia koncesji szynkarzkiej i uchwalono postarać się, by w skład Komisji antialkoholowej weszło dwóch delegatów szynkarzy.

W sprawie gdańskiej postanowiono przedłożyć Rządowi rezolucję; zgłoszoną przez ref. p. laszńskiego:

„Jakkolwiek umowa zawarta pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańsk, przyjmująca za zasadę równouprawnienie obywateli i interesów polskich w Gdańsku z Gdańszczanami została już podpisana w dniu 24. października 1921, nie została jednak do dziś dnia rzeczywiście wprowadzona.

## Kto winien?!

Od dyrektora gimnazjum w Żółkwi otrzymujemy następujące pismo:

Konserwator na wsch. Małopolskę p. dr. Józef Piotrowski w 261 nr. „Gazety Lwowskiej” z dnia 1 grudnia 1922. w odpowiedzi na artykuł p. Kazimierza Brzezińskiego pt. „Ratowanie pamiątek przeszłości” zbija „fałszywe twierdzenie, jakoby zażytki żółkiewskie zwłaszcza Zamek rozpadły się w gruzy przez obojętność i małe zainteresowanie się niemi Urzędu konserwatorskiego”.

„Dlaczego — pisze dalej p. Piotrowski — mimo liczne prośby ustne i pisma, wystosowane do Dykcji robót publ. we Lwowie, do Kuratorium tut. okręgu szkolnego, do (Sarostwa i do Dykcji gimnazjum w Żółkwi, 30 milj. kredytu nie tylko nie zużyto, choćby na wykupno materiałów, lecz cofnięto i przeznaczono na inny cel”. Wynika zatem z powyższych słów, iż część winy za „rozpadanie się w gruzy” Zamku hetmana Stanisława Żółkiewskiego ponosi również Dykcja tutejszego gimnazjum.

Z tego właśnie powodu, jako dyrektor gimnazjum żółkiewskiego zmuszony jestem dać kilka wyjaśnień w obronie własnej.

Dykcja, względnie dyrektor gimnazjum nie jest władza, która mogłaby wywrzeć decydujący wpływ czy to na Kuratorium szkolne, czy też na Dykcję robót publ., a tembardziej na Ministerstwo robót publ. lub na Ministerstwo w. r. i o. p. — w sprawie uruchomienia owych 30 milionów, przeznaczonych na odnowienie 2 skrzydeł Zamku żółkiewskiego, na cele miejscowego gimnazjum. Wszak Dykcja robót publ. nie uważała nawet za stosowne uwzględnić Dykcję gimnazjum o przyznaniu kredytu 30 milj. Dzięki tylko uprzejmości p. Konserwatora wieść o tem doszła do Dykcji.

Wobec tego upada, zdaje mi się zarzut, iż Dykcja gimnazjum winna jest tragicznych losów Zamku żółkiewskiego.

Pozostaje jedynie dla Dykcji gimnazjum droga prośb i błagań, starań i zabiegów tak u władz przełożonych, jakoteż u innych czynników, posiadających moc rozstrzygającą zmiany obecnego położenia, w jakim znalazło się gimnazjum żółkiewskie.

Stwierdzam z całą szczerością, iż od chwili

zamianowania mnie dyrektorem gimnazjum żółkiewskiego, tj. od 1. października 1921. nie zaniedbałem niczego, co mogłoby poprzeczyć potrzebę rekonstrukcji Zamku żółkiewskiego.

Niestety jednak wszelkie moje starania i zabiegi rozbiły się o dziwną niechęć i opór, a realnym ich uwieńczeniem było cofnięcie 30 milj. kredytu.

Wielką przez to wyrządzono krzywdę, nie tylko gimnazjum, którego pomieszczenie uraga najprymitywniejszym wymaganiom higieny i estetyki, lecz także polskiej przeszłości dziejowej. Zamek bowiem żółkiewski, którego twórcą był hetman Stanisław Żółkiewski, zamek, który jest pamiątką najświetniejszych chwil w dziejach naszych, widomym znakiem kultury polskiej na Kresach wschodnich, z każdym dniem coraz bardziej niszczeje, „rozpada się w gruzy” pod wpływem opadów atmosferycznych i nieuczciwości ludzkiej. Zaledwie mniej niż 1/4 zamku pokryta jest dachówką, z innych części stercza tylko poszczerbione szczątki murów, wśród których na dobre rozplenili się różnego rodzaju chwasty i zieleń, tworząc dziwne wirydarze, zieleń smutkiem zaniedbania i opuszczenia. Mianowoli na ten widok rodzi się bolesna myśl, że u nas wszystko dzięki jakiejś niewytłumaczonej obojętności, czy lekkomyślności, marnieje i ginie bezpowrotnie.

A kto chce stwierdzić bezmiar krzywdy, wyrządzonej gimnazjum, niechaj zajrzy do sal szkolnych, do tych cel klasztornych, ponurych, dokąd promień słońca nigdy nie zagląda, gdyż wszystkie okna są zwrócone na północ.

Niech przypatrzy się tej młodzieży gimnazjalnej, która karleje, nie może się fizycznie należycie rozwijać z braku zdrowego powietrza i swobody ruchów, przepędzając swe najpiękniejsze lata w istnych morach, nie nadających się nawet na nowożytnie więzienie według orzeczenia Naczelnika tutej. Sądu powiat.

W tym samym czasie, kiedy wyłoniła się zbrotna myśl, przybierająca prawie realne kształty założenia w Brzuchowicach średniego zakładu naukowego „o charakterze nie tylko społecznym, ale i „narodowym”, mającego „stanowić ważny krok na drodze do odrodzenia narodu”, żaden głos nie podniósł się w obronie istniejącej już narodowej placówki, jaka jest bezsprzecznie gimnazjum w Żółkwi, w ukochanej siedzibie Żółkiewskich i

## KRONIKA.

Kalendarz. Piątek, 15 grudnia. Rz. - kat.: Fo-  
anata. — Gr. kat.: Awakuna. — Słowiański: Weli-  
wira.

— **Zaległe podatki.** Izba skarbową w Lwo-  
wie komunikuj: Izba skarbową zaleca wszystkim  
płatnikom zalegającym z zapłatą podatków i innych  
należności skarbowych, by we własnym interesie  
starali się koniecznie do końca bieżącego roku  
uiścić wszelkie zaległości podatkowe i należności  
inne, gdyż od 1 stycznia 1923 projektowane są do-  
tkliwe kary za zwłokę i to znaczniejsze od dotych-  
czasowych, co po ukończeniu niedługiego czasu goto-  
wo podwoić ich dług podatkowy.

Nadto projektowana jest też ewentualna do-  
płatka wyrównawcza do tych należności państwo-  
wych w swoim czasie niezapłaconych przez stoso-  
wną ich powyższą według stosunku wartości marki  
polskiej w chwili jej płacenia do wartości jej w  
chwili zapadłości tych należności.

— **Umowy rolne.** Ministerstwo pracy i opieki  
społecznej prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie  
zawarcia zbiorowej umowy rolnej na rok 1923.  
Umowa obowiązująca będzie na terytorjach b. zaboru  
rosyjskiego i niemieckiego.

— **Z powodu zasp śnieżnych** został wstrzy-  
many z dniem 11 b. m. aż do odwołania ogólny  
uch na linii Jaworów-Lwów.

— **Nowy przystanek kolejowy.** Z dniem 15  
grudnia b. r. otwiera się pomiędzy stacjami Zagór-  
i Moore na linii Przemysł-Kupków w miejscowości  
Czaszyn przystanek kolejowy dla ruchu osobowego,  
oraz bagażowego. W przystanku tym zaprowadza  
się sprzedaż biletów kolejowych, zaś bagaż będzie  
się przyjmował za późniejszą opłatą w stacji prze-  
znaczenia.

— **Mile aspekt.** Wczoraj, 13 b. m., odbyło  
się wspólne posiedzenie komisji gazowej i sekcji  
finansowej Rady miejskiej, na którym po przedsta-  
wieniu sprawy przez dyr. Żardeckiego, przeprowa-  
dzono obszerną dyskusję w sprawie konieczności  
podwyżki cen gazu. Po dyskusji zgadzono się na  
podwyższenie ceny gazu na 520 Mk. za 1 m<sup>3</sup> z  
powodu podrożeń węgla o 150 proc.

Co do podwyższenia cen elektryczności, to  
sprawę tę odłożono do posiedzenia, które się dziś,  
we czwartek popołudniu odbędzie.

— **Kraków-Gdańsk.** Dyrekcja kolei państwo-  
wych w Krakowie ogłasza: W dniu 15 b. m. będzie  
uruchomiona między Krakowem a Gdańskiem 1 z po-  
wrtem nowa para pociągów pospiesznych nr 1401  
i 1402, które będą miały wagony sypialne. Odjazd  
z Gdańska godz. 18:25, przyjazd do Krakowa 10:10  
odjazd z Krakowa 17:40, przyjazd do Gdańska  
9:20. Przejazd podróżnych tymi pociągami odbywać  
się będzie na tych samych warunkach, jakie obec-  
nie obowiązują na przejazd pociągami pospiesznym  
409 i 410 na linii Kraków-Poznań.

Z dniem wprowadzenia tych pociągów w trzy-  
muje się bleg wagonu sypialnego między Poznaniem  
a Krakowem przy pociągach nr. 409 i 410.

— **Słuszne zarządzenia.** Z Warszawy dono-  
szą, że Ministerstwo kolei żelaznych wydało zarząd-  
zenie, aby słabym i chorym, a także niepełnym, ocie-  
plającym przy kasach biletowych i baze-  
żowych, ułatwiano nabywanie biletów lub nad-  
wanie bagażu przez dopuszczanie ich do okienka  
kasowego poza ogólną kolejką. Należy się spodzie-  
wać, że słuszne to zarządzenie znajdzie n leżyte pro-  
mowanie u publiczności gromadzącej się przy ka-  
sach kolejowych.

— **Nadmiar bagażu ręcznego w wagonach**  
osobowych. Przepisy przewozowe dla kolei żelaznych  
przeznaczają, że w razie ujawnienia nadmiaru ba-  
żu ręcznego w wagonach osobowych, może go  
kolej z wagonów tych usunąć.

Z powodu różnorodnego stosowania tego po-  
stawienia wydało — jak donoszą z Warszawy —  
Ministerstwo kolei żelaznych wyjaśnienie w tym kie-  
unku, że w wypadkach tych należy pobierać pełną  
opłatę bagażową nie tylko od miejsca przeniesienia  
bagażu do wagonu bagażowego, lecz już od stacji  
wyjazdu właściciela.

— **Agencje asekracyjne.** Minister spraw we-  
wnętrznych przesłał do wszystkich wojewodów i de-  
legata rządu w Wilnie oraz komisarza rządu na  
miasto Warszawę ekólnik w sprawie niedozwole-  
nych czynności agentów zagranicznych, niekonce-  
jonowanych w Polsce Zakładów ubezpieczeń. Ekólnik  
powołuje się na odnośne ustawy byłych trzech  
zaborów i wzywa Wojewodów do wydania podle-

żona w życie. Wbrew przyjętemu zobowiązaniu  
Gdańsk nietyko traktuje obywateli i przedsię-  
biorstwa polskie, jako cudzoziemską na podsta-  
wie ustaw pruskich, ale ponadto, trzymając się za-  
sady „Gdańsk dla Gdańszczan” wprowadza cały  
szereg rozporządzeń i szykan, mających na celu  
utrudnienie pobytu obywateli polskich w Gdańsku,  
a równocześnie wnosi do sejmu gdańskiego sze-  
reg projektów i ustaw, mających na celu ograni-  
czenie nabywania nieruchomości przez Polaków,  
przyjmowania obywateli polskich do służby w  
przedsiębiorstwach handlowych, zakaz wywieszania  
polskich napisów firmowych itp.

To niesłychane lekceważenie i gwałcenie  
przez Gdańsk uroczysto przyjętych zobowiązań  
ma na celu usunięcie kupiectwa polskiego od han-  
dlu zamorskiego, a utrzymanie go w rękach kup-  
ców gdańskich ze szkoda dla żywotnych interesów  
polskich. Kupiectwo gdańskie, ignorując zupeł-  
nie interesy polskie, nie stara się o zmniejszenie  
kosztów handlowych przy imporcie i eksporcie,  
uwzględniając, że pokryć je muszą bądź konsu-  
menci bądź producenci polscy. Doszło już do tego,  
że w porcie gdańskim, który w myśl traktatu  
wersalskiego ma pełnić rolę polskiego portu i któ-  
rego rozwój i dobrobyt z natury rzeczy zależny  
jest wyłącznie od należytego ustosunkowania się  
do Polski, lokalne interesy firm niemieckich dyktują  
warunki polskiemu importerowi i eksporterowi.

Na organizmie gospodarczym Polski wyrasta  
paszyt, który żąda, by jego interesom podpo-  
rzędkował się cały polski handel zamorski. W  
tych warunkach dziwić się nie można, że kupiec  
polski zaczyna wysyłać towar przez inne porty  
zagraniczne, które są nietyko tańsze od Gdańska,  
ale wykazują znacznie lepsze połączenie okręto-  
we i posiadają znacznie dogodniejsze warunki wy-  
ładowania.

Uważając podobny stan rzeczy za klęskę dla  
naszych najważniejszych interesów handl. i uważ-  
ając, że Gdańsk musi służyć interesom gospod.  
Polski i musi stać się portem, w którym Polacy są  
równouprawnieni z Gdańszczanami, a nie prze-  
śladowanymi i drugorzędnymi obywatelami na  
prawach wyjątkowych, Izba handlowa i przemy-  
słowa we Lwowie zwraca się do Rządu z prośbą  
o użycie jak najenergiczniejszych środków, nie  
wyluczając zarządzeń odwetowych, w tym kie-  
unku, aby obronić nasze stanowisko w Gdańsku,  
wprowadzić w życie podpisaną umowę z dnia 24.  
października 1921, gwarantującą nam równo-  
uprawnienie w w. m. Gdańsku, a przywileje w  
porcie. Każdy dalszy miesiąc zwłoki wprowadza  
zamieszanie i dezorientację w naszych stosunkach  
handlowych. dezorientuje kupca polskiego, który  
myśląc, że Gdańsk jest naszym portem, przeko-  
nywać się w rzeczywistości, że w każdym porcie  
nawet w Niemczech jest lepiej i dogodniej  
traktowany aniżeli w Gdańsku.

Do Państwowej Rady przemysłowej i han-  
dlowej wybrano jako przedstawiciela dra Koli-  
schera.

Następnie dr. Dittrich przedłożył statut Wyż-  
szej Szkoły dla handlu zagranicznego we Lwo-  
wie, zatwierdzony już przez Ministerstwo W. R.  
i O. P., które jednak poczyniło pewne zmiany i  
odmówiło kierownikowi Szkoły tytułu rektora,  
co Izba przyjęła do wiadomości.

Na członków Kuratorji Szkoły wybrano pp.:  
Alfreda Frenkla, dra Marcina Horowitza, dra Ka-  
zima Ilnatowicza, dra Jana Ruckera, Michała U-  
lama i Alfreda Zacharjewicza do sekcji przemy-  
słowej oraz pp. Chajesa, Gubrynowicza, Kauczyń-  
skiego, Bol. Lewickiego, Maur. Rappaporta i J.  
Wixla do sekcji handlowej.

Imieniem całej Izby wyraził p. Chajes podzie-  
wanie prezydium za zorganizowanie Szkoły.

Omawiano z kolei sprawę przystępowania  
firm na członków Izby handlowej austriacko-pol-  
skiej, oraz wzięcie udziału w wystawie przemy-  
słowej w Katowicach.

W końcu podniesiono sprawę niedomagań  
pocztowych i braku wagonów kolejowych do  
transportów i postanowiono zwrócić się do Rza-  
du z odpowiednimi petycjami.

głym wadzom i organom stosownych zarządzeń  
w celu niedopuszczania do zawierania przez nie-  
koncesjonowane w Polsce zagraniczne Towarzystwa  
ubezpieczeń umów ubezpieczeniowych na terytorjum  
Rzpltej oraz wdrożenia przeciwko winnym odpowie-  
dnych doch. dzeń i skierowania ich dotyczących aktów  
ochod. n do właściwych władz sądowych.

— **Wynik wyborów do Rady Izby lekarskiej**  
we Lwowie. Pierwszych wyborach do Rady  
Izby lekarskiej we Lwowie w dniu 10 grudnia b. r.  
otrzymali większość bezwzględna (ponad 466) od-  
danych ważnych głosów, a więc na czołków Rad-  
Izby wybrani zostali dr. dr: Słęk Franciszek, Kell-  
berger Władysław, Hinze Roman, Pappes Jan, Kun-  
Adolf, Kwiatkiewicz Stanisław, Zgóski Kazimierz,  
Szymański Henryk, Opiński Jan, Zadurawicz Emil,  
Wachnianin Miron, Zieliński Ignacy, Halban Hen-  
ryk, Chłabazany Dionizy, Walichiewicz Tadeusz, Ku-  
liształ Stanisław, Herszer Ignacy, Bendel Samuel  
Świtalski Mieczysław, Pelczar Zenon, Milewski T-  
deusz, Domaszewicz Aleksander, Zalewski Teofil, Ku-  
lakowski Rudolf, Nowicki Witold, Sawicki Antoni,  
Fereniewicz Michał, Zabłocki Stanisław, Andruszew-  
ski Mieczysław, Wajgiel Eugenjusz, Czechowicz Fran-  
ciszek, Porycki Bronisław, Allerhand Henryk, Kor-  
lewicz Bolesław, Porajewski Jan, Moszkowicz Jan, ób,  
Drzymalik Sylwester, Pisek Wilhelm.

Ponieważ na 39 mających być wybranymi  
członków Rady Izby tylko 38 otrzymało większość  
bezwzględna głosów, odbędzie się powtórne gło-  
sowanie na 1 członka Rady w dniu 14 stycznia 1923  
od godz. 9—21 w biurach Wojewódzkiego wydziału  
zdrowia we Lwowie.

— **Ceny mięsa, tłuszczu i wędlin,** których  
przekraczać nie wolno. Korporacja rzeźników i ma-  
sarzy ustanowiła ceny swych wyrobów, które i z  
zależnie od jakości magistral. Obecnie 1 kg. mięsa wo-  
wego pierwszej jakości kosztuje 1.200 Mk., drugiej  
jakości przednie 1000, mięso koszerne 1500 cie-  
ęcina przednia 1100, tylna 1200, baranina 900,  
wieprzowina 1600, słonina 4000, sa to 4500, sma-  
lec biały 5.500 Mk. Za mięso bez dokładki dolicza-  
się 20 proc. cen powyższych.

1 kg. szynki krajanej, poledwicy i karczki  
4000 Mk., kiełbasa krajana 3000, wędzka go-  
wana 3400, surowa 3000, salceson 2000, salami  
2600, kiełbaski 3200. Przekraczający powyższe ceny  
będą karani w myśl ustawy o lichwie towarowej.

— **Poszukiwanie spadkobiercy.** Ministerstwo  
spraw zagranicznych komunikuje: Poszukuje się nie-  
znanych z imienia i miejsca pobytu spadkobierców,  
po ś. p. Adamie Puliku, zmarłym 20 lutego 1912  
w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w miejscowości  
Bidgoport, stanu Ohio. Spadkobiercy zechcą się  
głosić z dokumentami stwierdzającymi stopień po-  
krewieństwa ze zmarłym, do Ministerstwa spraw za-  
granicznych, departament konsularny, ul. Fredry 1,  
i powołać się na nr. K. II. a) 29.151/22.

— **Słowiański Zjazd młodzieży akademickiej**  
odbędzie się między 16 a 20 b. m. w Pradze c e-  
skiej na Zjazd powyższy wyjeżdża z ramienia pol-  
kiej młodzieży akademickiej p. Jan Bałński.

— **Przyjaźń żydowsko-turecka.** Z Geresy  
donoszą: Stowarzyszenie Sepnardi, w skład którego  
wchodzi potomkowie rodzin żydowskich osi dli w  
Turcji po wygnaniu ich z Hiszpanji i Portugalji,  
wydało na cześć Ismeta I bazy przyjęcie, mające za-  
manifestować przyjaźń turecko-żydowską. P. z. wodni-  
czący Stowarzyszenia życzył delegacji tureckiej osią-  
gnięcia jak największych sukcesów na konferencji.  
Rabin genewski podniósł w swym przemówieniu go-  
ścińność Turcji, okazaną względem wygnanych ży-  
dów.

— **Tow. Historyczne.** Posiedzenie naukowe  
odbędzie się w sobotę 16 grudnia b. r. o godz. 6  
wieczorem w Seminarjum historycznym (w Uniw-  
ersytecie ul. Mikołaj 4). Na porządku: 1. Dr. K.  
Tyszkowski: „Ogłosy rokoszowe na Litwie 1607-8”  
2. Dr. S. Zajaczkowski. „Materiały do dziejów ka-  
ted y lwowskiej”.

— **Z Tow. prawniczego.** W piątek, 15 b. m.,  
o godz. 6:30 w lokalu komisji kodyfikacyjnej, ul.  
Mickiewicza 5 a) I. p., odbędzie się wykład prof.  
M. Allerhanda „O ochronie pseudonimu” Wstęp-  
wolny dla członków Tow. prawniczego, Związku ad-  
wokatów polskich i Związku sędzów.

— **O czyt. Inż. Z. Libańskiego p. t. „Nie-  
widzialne rzeczywistości”** odbędzie się w piątek 15  
grudnia b. r. w sali Ins. Technologicznej ul. Boursarda  
I. 5 o godz. 6 wieczorem, Bilety w cenie 1000 Mk.  
(siedzące) i 500 Mk. (stojące) przy kasie. Całko-  
wity dochód przeznaczony na cele Komitetu  
Budowy II. Domu Technologicznego we Lwowie.

**Ofiary i pokwitowania**

(złożone w Administracji).

Na fundusz celembialy h obrońcy Lwowa urzędnicy i funkcjonariusze Dyk. skarbu. 1000 M.

Na Dom Techników J. W. 1000 M. zamlaszyceń świątecznych i noworocznych.

Prof. Lahuński odbędzie 17 i 18 b. m. lekcje w szkole muzycznej S. Kasperek (ul. Kabanowskiego 1. 4).

**Notatki i terańko-artystyczne.**

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

Dziś, we czwartek „Coppelia”. — Jutro, w piątek „Dzieci ziemi”. — W sobotę popołudniu „Bracia Lerche”; — wieczorem „Coppelia”.

**Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).**

Dziś, we czwartek „Gobelin”, farsa. — Jutro, w piątek i sobotę „Subloka orka”.

**Repertuar Teatru Nowości.**

Dziś, w czwartek „Japonka”. — Jutro, w piątek „Słomiana wdówka”. — W sobotę „Japonka”.

Repertuar „Młodej Scenki”, Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzay 7.

W sobotę 16 grudnia i w niedzielę 17 grudnia „Przechodzień”, sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy. Początek o godz. 8.

**Proces komunistów świętojurskich. OSMNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.**

(i) Wczoraj odbywało się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadka kom. pol. Iwachowa.

Przedstawiał on przebieg swoich dochodzeń, wyjaśniał charakter przedłożonych sądowi dokumentów, a następnie charakteryzował kolejno podsądnych. Ten sposób zeznawania nie podobał się obrońcy dr. Durkaczowi, który też założył odpowiedni protest. Także dr. Grek ostro atakuje metodę św. Iwachowa, a dr. Landau posunął się aż do nazwania go pomocniczym oskarżycielem.

Polemizował z tymi atakami obrony na świadka dr. Gürtler, poczem obrona zażądała od trybunału, by wezwano świadka do trzymywania się granic przedmiotowości.

Trybunał po naradzie powziął uchwałę tej treści, że rzeczą świadka będzie zeznawać jedynie o faktach, co do których nie potrzebuje podawać źródła.

W dalszym przesłuchaniu św. Iwachów wymienił wywiadowców, którzy mieli pod swym nadzorem biura komunistyczne, tj. owe znane już zebrania w cukierniach, kawiarniach itp., a także śledzili, co dzieje się w mieszkaniach danych osób.

Przysięgli wystosowują do świadka kilka zażądań, na które on odpowiada, że był poinformowany o składzie kongresu, zanim kongres się zebrał. Twierdzenie, jakoby kongres został sprowokowany przez policję, zgola nie odpowiada prawdzie. O zwołaniu kongresu na niedzielę, świadek wiedział już w piątek wieczorem.

W krzyżowym ogniu pytań świadek wyjaśnia co do Leona Spiegla, którego oskarżeni przedstawiają jako konfidenta, ponieważ jedyny z uczestników procesu nie został aresztowanym, że konfidentem wcale on nie był. Spiegel poczynił tak ważne zeznania, że świadek uważał za stosowne wypuścić go na wolność.

Co do Herzmana, stawianego przez obronę na równi ze Spieglem, świadek odmawia wyjaśnień.

Prokurator zapytuje świadka, czy zalecał swym konfidentom takie czynności, które miałyby charakter prowokacji.

Świadek stanowczo zaprzecza temu. Przeciwnie zabraniał wszystkiego, co zakrawałoby na prowokację.

Obr. dr. Landau zasypał świadka dalszymi pytaniami, z których kilka przewodniczący energicznie uchylił. Świadek zmuszony był ze swej strony reagować na pytania, które miały charakter ataków. W tej kontrowersji interweniował też przewodniczący.

Dalsze przesłuchiwanie świadka odroczyli przewodniczący o godz. 15 do dnia następnego.

**TELEGRAMY.**

**PRELIMINARZ BUDŻETOWY.**

Warszawa. (AW.). „Kurier Informacyjny” donosi, że Prezydium Rady Ministrów złożyło do łaski marszałkowskiej preliminarz budżetowy na pierwszy kwartał 1923. Budżet przewiduje w wydatkach przeszło 510 miliardów marek polskich.

**Z SENATU.**

Warszawa. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu regulaminowej komisji senackiej rozpatrywano w dalszym ciągu projekt regulaminu wewnętrznego. Przyjęto w drugim czytaniu szereg artykułów, dotyczących porządku dziennego obrad, wniosków formalnych i głosowania.

**OBRADY KLUBÓW W SPRAWIE GABINETU KOALICYJNEGO.**

Warszawa. (PAT.). „Kurier Polski” donosi, że wczoraj od godziny 6 do 8 wieczorem obradowali przedstawiciele klubów P. S. L. Piast i Wyzwolenie, N. P. R. i P. P. S. Zgodzono się na cały szereg wspólnych posunięć na terenie sejmowym i pozasejmowym, dyskutowano również nad sprawą przyszłego Rządu. Zgodzono się na to, że ze względu na powagę sytuacji i potrzebę naprawy finansów należy rozszerzyć podstawy dla przyszłego Rządu aż do koalicji. Praktyczne wnioski w tym kierunku omawiane będą na dzisiejszym zebraniu przedstawiciele 4 wymienionych klubów.

**WŁOSKI ORDER.**

Warszawa. (AW.). Ambasador włoski Tomasiński wręczył Kierownikowi Ministerstwa przemysłu i handlu Strassburgerowi wielką wstęgę orderu korony włoskiej.

**ZAPRZECZENIE POGŁOSCE.**

Warszawa. (PAT.). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Wiadomość, jaka okazała się w prasie o tem, jakoby Pan Prezydent Rzeczypospolitej wezwał delegata przy Lidze Narodów prof. Askenazego do Warszawy jest nieprawdziwa.

**PRZECIW NADUŻYWANIU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DLA CELÓW POLITYCZNYCH.**

Warszawa. (PAT.). „Przegląd Wieczorny” donosi: Wczoraj p. Wiceminister Łopuszański przyjął delegację Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich, która się zwróciła o interwencję Ministerstwa w sprawie udziału młodzieży szkolnej w demonstracji poniedziałkowej. Delegacja zaznaczyła, że dobra wola i nieświadomość młodzieży nadużywana jest karygodnie przez stronnictwa polityczne.

P. Łopuszański oświadczył, że Minister Kumaniecki zarządził już przeprowadzenie śledztwa w powodu gremjalnego udziału w demonstracjach młodzieży ze szkoły św. Stanisława, im. Zamoyńskiego i Kutwica i szkoły kolejowej i że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

P. Łopuszański zeznaczył przy tem, że nie ma dość słów potępienia dla wciągania młodzieży w walkę partyjną.

**NOWA DECYZJA HACKINGA.**

Gdańsk. (PAT.). W dniu 12. bm. wysoki komisarz Hacking wydał decyzję w sprawie utworzenia przez Polskę na terytorjum w. m. Gdańska dyrekcji kolejowej, obejmującej pewne linje kolejowe na terytorjum polskiem, oraz kolje na terytorjum wotnego miasta. Wysoki komisarz stwierdza, że żądanie to nie ma podstaw prawnych. Co się tyczy kwestji dogodności, to sprawa przemawia na korzyść Rządu polskiego. Trudno jednak, aby kwestja dogodności górowała nad prawem w tym wypadku. Wobec tego generalny komisarz stwierdza, że Polska nie ma prawa utrzymania na gdańskim terytorjum dyrekcji kolejowej, administrującej kolejami innymi, aniżeli temi, które leżą w obrębie terytorjum w. m. Gdańska, o ile w tym względzie nie dojdzie do porozumienia z w. m. Gdańskiem.

**DLA OCHRONY PRAW MNIEJSZOŚCI POLSK. W NIEMCZECH.**

Olsztyn. (PAT.). „Gazeta Olsztyńska” ogłasza odezwę do wszystkich Polaków zamieszkałych w Niemczech, będących obywatelami pań-

stwa niemieckiego, w której wzywa ich do łączenia się w jedną organizację, celem podjęcia wspólnej pracy dla obrony praw ludności polskiej w Niemczech. Odezwa domaga się od rządu niemieckiego przyznania ludności polskiej w Niemczech praw mniejszości narodowych takich, jakie przyznano w Polsce mniejszości niemieckiej. Odezwa oznajmia, że biuro centralne nowego Związku Polaków w Niemczech mieścić się będzie w Berlinie. Odezwe podpisał hr. Stanisław Sierakowski, jak i przewodniczący Rady naczelnej.

**ENTENTE CORDIALE ZACHOWANA.**

Paryż. (PAT.). 13/12. Wolff Poincaré oświadczył wobec dziennikarzy, że entente cordiale nie będzie naruszona. Być może, że będzie jakiś protest i może znajdzie się chwila nieprzyjemna, ale okres taki nie będzie trwał dłużej, gdyż w Anglii, zaczynają już rozumieć położenie Francji i jej niemożność dłuższego czekania na reparacje.

Rzym. (PAT.). 13/12. Prasa włoska omawiając konferencję londyńską stwierdza, że utrzymanie, aż do ostatecznych możliwości jednolitego frontu angielsko-francusko-włoskiego leży zarówno w interesie ententy, jakoteż w interesie pokoju europejskiego.

**NIEBEZPIECZEŃSTWO PRZESILENIA GABINETOWEGO WE FRANCJI.**

Wiedeń. (AW.). „W. Allg. Ztg.” i „N. Fr. Presse” podają z Paryża niepotwierdzone i tendencyjne wiadomości, jakoby między Millerandem i Poincaré i poszczególnymi członkami gabinetu francuskiego zachodziły poważne różnice zapatrywań, wobec czego nie jest wykluczone przesilenie gabinetowe.

**Kursy giełdowe.**

Lwów, dnia 14 grudnia godz. 13-30.

	Kurs	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	2 00	2 20—2 30
Franki francuskie	1285	000 00—000
Franki szwajcar.	3323	0000 00
Funty szterlingi	83 099	00 00—00 00
Korony niem.-aust.	00 00—00 00	24 0—26 5
Wiedeń	00 00—00 00	25—26 5
Korony czeskie	540 00—000 00	575 00—585 00
Praga, wypłata	0 10 00—000 00	570 00—585 0
Dolary ameryk.	17879—18000	18150—18250
Dolary handyl.	17879—18000	000 00—000 00
Zurych Marki pol.	3 25—0 00	000 00
Lei	00 00—00 00	00 00—000
Liry	830 00—000 00	000 00—000 00
Budapeszt	0000 00—00 00	0 00—0 000
Paryż	00 00—000 00	000 00—000 00
Berlin	0 0—0 00	2 20—2 30

Tendencja chwielna.

**NADESLANE.**

**Kasa chorych miasta Lwowa**

Na podstawie uchwały Zarządu Kasy chorych m. Lwowa z 29. listopada 1922 podwyższone zostaną z dniem 1. stycznia 1923 wszelkie świadczenia pieniężne, oraz składki członków.

Celem przeprowadzenia odnośnych zmian w grupach zarobkowych u ubezpieczonych — uprasza Kasa chorych m. Lwowa pracodawców o przedłożenie wykazu zajętego personelu z dokładnem oznaczeniem zarobku (płac, poborów).

Do zarobku ubezpieczonego obok pensji lub płacy roboczej wlicza się wszelkie świadczenia w gotówce (premie, tantiemy itp.) i w naturze (mieszkanie, utrzymanie itp.).

Wykazy te należy przedłożyć najpóźniej do końca grudnia 1922 roku.

W razie nieprzedłożenia wykazu, Kasa chorych na podstawie art. 21. ust. z 19. maja 1920 dz. u. Rzpp. Nr. 44 z urzędu przeprowadzi zmianę grup zarobku.

Lwów, dnia 6. grudnia 1922.

**Zarząd Kasy chorych m. Lwowa**



# Międzynarodowe Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń od wypadków we Wiedniu.

Aktywa

Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1921.

Pasywa

	Korony			Korony	
1. Prefensje do akcjonariuszy za nieopłacony kapitał akcyjny			1. emit. kapitał akcyjny	2 000 000	—
2. Gotówka w kasie		10,527,512	51	2. Emisja akcji 1921	1,000 000
3. Kredyty dyspozycyjne w instytucjach finansowych i kasach oszczędności		17,709,250	56	3. Rezerwa kapitału	—
4. Realności				4. Fundusz dla różnic kursowych	5,987,500
5. Papiery wartościowe: do tego kupony bieżące	18,369,103	20	18,906,941	43	1,884 103
6. Weksle w portfelu	537,828	23		5. Nadwyżkowa rezerwa dla szkód:	
7. Pożyczki hipoteczne do tego odsetki bieżące	1,151 25	—	1,165,903	98	a) dla ubezpiecz. jednostkowych
8. Kaucje obcokraj. Towarz. reas.	6 673	98	4 4875	—	b) dla ubezpiecz. od odpow. prawnej
9. Kaucje gotówkowe u obcokraj. urzędów			136 450	—	c) dla ubezpiecz. doż. kolej. wypad.
10. Pożyczki na papiery wartościowe			22,723,449	23	d) dla ubezpiecz. autom. od odpow. prawnej
11. Salda rachunk. z Towarz. reas.			9,856,102	35	6. Rezerwa premijowa } po potrąceniu
12. Salda rachunków agencji i filij.			3,582,975	17	7. Rezerwa dla szkód } udziału na
13. Różni dłużnicy			102,043	26	8. Rezerwa dla pretensji wątpliwych
14. Kaucje					9. Rezerwa dla strat wojennych
15. Przeniesienie kosztów organizacji					10. Rezerwa podatkowa
16. Wartość inwentarza (razem odpisane)					11. Kasa pensyjna
			84,930,549	49	12. Salda rachunków Tow. reas.
					13. Różni wierzyciele
					14. Kaucje
					15. Niepodjęte dywidendy
					16. Przeniesienie zysku z roku poprzedniego
					17. Nadwyżka roku obrotowego

# Międzynarodowe Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń od wypadków we Wiedniu.

Przychody Rachunek strat i zysków za rok obrotowy 1921 z czynności w Małopolsce. Rozchody

	Marki polskie			Marki polskie	
Rezerwa premijna			Wypłaty szkód		
a) ubezpiecz. od wypadków	34 253	72	a) ubezpiecz. od wypadków	29 101	13
b) „ od odpow. prawnej	25 446	23	z tego udz. reas.	5 8 8	12
Z tego udz. reas.	5 705	—	b) ubezpiecz. od odpow. prawnej	262 470	25
Rezerwa od szkód	10 538	32	z tego udz. reas.	180 822	83
a) ubezpiecz. od wypadków	58 503	—	Prowizje po potrąceniu udz. reas.		
b) „ od odpow. prawnej	14 510	—	Koszta administracyjne		15 237
Z tego udział reas.	73 200	—	Fundusz pensyjny i kasa chorych		8 740
Dochód z premii	30 499	50	Rezerwa premijna		
a) ubezpiecz. od wypadków			a) ubezpiecz. od wypadków	239 037	31
z tego udz. reas.	39 464	43	z tego udz. reas.	163 860	—
b) ubezpiecz. od odpow. prawnej	410 978	71	b) ubezpiecz. od odpow. prawnej	56 540	49
z tego udz. reas.	1 427 451	23	z tego udz. reas.	41 821	83
Należności od polis	1 172 428	26	249 992	97	Rezerwa dla szkód
Dodatki administracyjne					a) ubezpiecz. od wypadków
Niedobór z obrotu rocznego					z tego udz. reas.
					b) ubezpiecz. od odpow. prawnej
					z tego udz. reas.

## OGŁOSZENIA.

### EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. VI. 351/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Antos wyrobnik z Kurowa, urodzony 1882 w Górcie powiat Brzesko przydzielony w 1914 do 100 pułku piechoty, nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzap. wdraża się na prośbę Anny Antos postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie aby udzielić sądowi wiadomości o zaginionym Jakóbie Antos wzywa się, aby przed podpisaniem sądem stawił się lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI. Kraków, dnia 20 października 1922. 11216

T. VI. 313/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Major Akerman rzeźnik z Krakowa, urodzony 1861 w Lipnicy dolnej powiat Bochnia przydzielony w 1914 do 15 pułku piechoty, nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzap. wdraża się na prośbę N. chy Akermanowe postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielić sądowi wiadomości o zaginionym. Major Akerman wzywa się, aby przed napisaniem sądem stawił się lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI. Kraków, dnia 23 października 1922. 11215

T. 174/22/3. Wdrożenie postępowania celem ustalenia dowodu śmierci. Marja Błażkiewicz z Wólki Jakóbowej wniosła o uznanie męża Iwana Błażkiewicza za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadków Iwana Tafiżuka i Stefana Artym wicza popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Wólce Jakóbowej z dnia 8 lipca 1922 wynika, że Iwan Błażkiewicz wstąpił do armii austr. w 1914 r. i w listopadzie tegoż roku zachorował na dezenterję wobec

czego ustawiono go do szpitala wojskowego w Ustrzykach gdzie zmarł. Na podstawie ustawy z 16. lutego 1883. Nr. 20 Dzap. wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu śmierci Iwana Błażkiewicza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić Sądowi lub kuratorowi Panu Edwardowi Inickiemu adw. w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 1 lipca 1922. 11076

T. 141/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Kozłarska w Sokalu wniosła o uznanie jej męża Wincentego Kozłarskiego Drohobyczu za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadków Włodzimierza Bułfana i Stanisława Olejowskiego popartych poświadczeniem Magistratu miasta Drohobycza z dnia 1 lipca 1922 wynika, że Wincenty Kozłarski został powołany w 1914 roku do armii austr. i następnie dostał się do niewoli rosyjskiej przy czym wywieziono go na Sybir skąd ostatecznie przesłał w 1916 roku. Od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości zachodzi więc domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dzap. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wincentego Kozłarskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Michałowi Piecho wiczowi adw. w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Sambor, dnia 14 lipca 1922. 11078

T. 245/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Senkowska z Daciów wniosła o uznanie męża Stefana Senkowskiego za zmarłego i zawarte o z nim dnia 6 czerwca 1911 w gr. kat. cerkwi w Horajni małżeństwo za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni, przez uchanych świadków Michałaja Raka i Hynia Zadoroznego, oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Horodni z 2 lipca 1922 wynika, że Stefan Senkowski został w roku 1914 powołany do armii austriackiej i walczył na froncie ojsyjskim, gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej i wywieziony do gubernii Jekaterynowostawskiej do szpitala, gdzie w roku 1915 lub 1916 miał umrzeć. Gdy od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dzap. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Stefana

Senkowskiego i zawarte z nim małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Szanse rowi, adwokatowi w Samborze, którego równocześnie uznaje się obrońcą męża małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1923. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 12 września 1922. 11235

T. 156/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Paluszkiewicz z Jablonce wniosła na uznanie męża Demiana Chario za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i zaprzysiężonych zeznań świadka H. wryły Jojczyk popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Jablonce z dnia 26 czerwca 1922 wynika, że Demian Paluszkiewicz jako żołnierz armii austr. dostał się w roku 1918 do niewoli włoskiej, gdzie na wiosnę 1919 zachorował na tyfus i zmarł w baraku dla oficerów. Na podstawie ustawy z 16. lutego 1883. Nr. 20 Dzap. wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu śmierci Demiana Paluszkiewicza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Michałowi Laidau w Boryni wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1923. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 14 lipca 1922. 11085

### REGUMATE OBWIESZCZENIA.

C. I. 456/22/1. Edykt. Przeciw Andrusiowi Mraka z Tejsarowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionemu został do sądu powiatowego w Żydaczowie przez Anielę Szopiak, zamężną Mraka pozew o odwołanie darowizny zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencja do ustnej rozprawy na dzień 29. grudnia 1922 g. 9 rano. Celem strzeżenia praw Andrusia Mraki ustanawia się p. dr. C. Fischera adwokata w Żydaczowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Andrusia Mraka w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I. Żydaczów, dnia 27. listopada 1922. 11311 1-3

Cg. I. 358/22. Edykt. Strona powodowa Eugenia Fuchs zam. Rapaport wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Zygmunta recte Schulimowi Gottloberowi do L. cz. Cg. I. 358/22. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 12. grudnia 1922 godz. 9. przedpoł. w tym sądzie, biuro Nr. 79. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Kimeimana, adwokata w Czortkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I  
Czortków, dnia 24. listopada 1922. 11402

Cg. I. 434/22/3. Edykt. Strona powodowa Kazimierz Ziober w Mościskach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wawrzyńcowi Kuc ze Strzelczysk o 34 dolary ameryk. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 17. stycznia 1923 godz. 9 rano w tym sądzie, biuro Nr. 2. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana dra Józefa Palcha, adwokata w Przemyślu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I  
Przemyśl, dnia 24. listopada 1922. 11389

**LICYTACJE.**

Lcz. P. XVIII. 85/5/428. Dobrowolna licytacja nieruchomości. Na żądanie p. Miecz. Burzyńskiego jako kuratora niewłasnowolnego Antoniego Abgaro Zacharjasiewicza będzie sprzedana przez publiczną licytację kamienica trzypiętrowa we Lwowie przy ul. Kordeckiego L. kons. 1522 2/4 w operacie szacunkowym lp. 351 opisana, o obszarze gruntu 87 sążni kwadratowych, powierzchnię zabudowanej 258 m. kw. z przynależnościami, Antoniego Abgaro Zacharjasiewicza własna, za cenę wywołania 9.935.000 mp., słownie dziewięć milionów dziewięćset trzydzieści pięć tysięcy marek p. w dniu 10. stycznia 1923 o godzinie 10. rano w sądzie powiatowym S. I. we Lwowie, III. piętro, pokój Nr. 112.

Oferty niżej ceny wywołania nie będą przyjęte. Prawa zastawu zainstalowane na nieruchomości dla wierzycieli zostają nienaruszone.

Z ceny kupna należy uścić gotówką tylko tę kwotę, jaka pozostanie po potrąceniu przejętych ciężarów.

Dalsze warunki sprzedaży i zapłaty zawarte we wniosku z 29. listopada hr. lp. 427, które zatwierdza się nadkuratorem imieniem niewłasnowolnego Antoniego Abgaro Zacharjasiewicza, można przejrzeć w tutejszym sądzie, piętro III., pokój 112.

Sąd powiatowy S. I. we Lwowie  
Oddz. XVIII. dnia 8. grudnia 1922. 11410

**KONKURSY.**

L. 1822/22. Wydział powiatowy w Kosowie ogłasza konkurs na posady 4 lekarzy okręgowych z siedzibą w Kutach, Pistryniu, Żabiu i Hryniawie. Do posad tych przywiązane są pobory urzędników państwowych XII. stopnia płacy z wszystkimi dodatkami i ryczałtem na objazdy. Termin wnoszenia podań do końca bieżącego roku.

Kosów, dnia 4. grudnia 1922. 11388 1—3  
Komisarz rządowy:  
Inż. Ułowski.

**KURATEL.**

P. XVI. 349/22/4. Edykt. P. Zofie Matlachowska, żonę p. Jana Matlachowskiego, dyrektora gimnazjum w Drohobyczu pozbawia się całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej, a zarazem przydaje się jako kuratora jej męża p. Jana Matlachowskiego.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.  
Drohobycz, dnia 29. lipca 1922. 11304

L. 5/21. Uchwałą podpisanego sądu z 30. maja 1922 L. 5/21/14 został Jerzy Bugiel z Krakowca z powodu chronicznego alkoholizmu całkowicie pozbawiony własnowolności. Kuratorem ustanowiono Paulinę Bugiel z Krakowca.

Sąd powiatowy:  
Krakowiec, dnia 30. maja 1922. 11408 1—3

P. V. 324/22/1. Uchwałą sądu powiatowego O. V. w Przemyślu z dnia 14. listopada 1922 L. 24/22 pozbawiono całkowicie własnowolności Huzona Jankowskiego, księgarza w Przemyślu z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono tegoż żonę Annę Jankowską.

Sąd powiatowy, Oddział V.  
Przemyśl, dnia 17. listopada 1922. 11396

**SPADKI.**

Lcz. A. IV. 249/21/7. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Katarzyna Pańków, urodzona w roku 1868, córka Mikołaja i Anny, sługa

przy ul. Rumanowicza 18, II. p. zmarła dnia 9. listopada 1920 w Kulparkowie. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Spadkobierców, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. adw. dra Łaza.

Sąd powiatowy, S. I. Oddział IV.  
Lwów, dnia 16. września 1922. 11411

**FIRMY.**

Firm. 153/22/Odd. I. C. 220. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru należy wciągnąć (Odd. C) co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: Spółka dla przemysłu oleju skalnego, spółka z ogr. odpow. Ustąpił Benjamin Seidmann, jako zawiadowca. Wybrał: Edmund Proxost Elov, przemysłowiec w Paryżu, Jean York, przemysłowiec w Paryżu i Auguste Fastont, przemysłowiec w Paryżu zawiadowcami. Na walnym zgromadzeniu w dniu 24. października 1921 uchwalono zmianę postanowień §. 10. i 11. kontraktu spółki. Prokure udzielono p. Benjaminowi Seidmannowi w Borysławiu. Brzmienie firmy: Pod wycisnieniem pieczęcia albo przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy położyć dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca i jeden prokurent własnoręczny podpis, prokurent z dodatkiem oznaczającym prokure. Dzień wpisu: 21. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II  
Sambor, dnia 21. maja 1922 11150

Firm. 736 Rg. A. II 341. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Gea” Związek międzynarodowy dla rolnictwa przemysłu i handlu. Inż. Gerstinger we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: pośredniczenie oraz kupno i sprzedaż artykułów rolnictwa, przemysłu i handlu. Właściciel: Inż. Karol Gerstinger we Lwowie. Podpis firmy, pod brzmieniem firmy podpis właściciela Dzień wpisu 31. maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, 29. maja 1920 11059

Firm 133/22 Rej. Odd. C. II. 95. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: Nadtowo wiertnicza spółka Barbara. Spółka z ogr. odpow. po niemiecku: Bohdigrubengesellschaft „Barbara“ Gesellschaft m. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie położonej w Borysławiu Galicji kopalni nafty pod nazwą „Barbara”, jakoteż wogóle nabywanie innych w Borysławiu i Tustanowicach (Galicji) położonych kopalni nafty, praw wydobywania minerałów żywnych, zakładania terenów naftowych, oraz udziałów w kopalniach nafty i pogłębianie szybów naftowych, wydobywanie oleju i gazów z tychże, sprzedaż kopali oleju i udziałów naftowych, jakoteż produktów uzyskać się mających z szybów badających własnością spółki. Forma spółki: Akt notarialny z daty Wiedni 2. marca 1907.

lip. 66496. i 7. kwietnia 1917. lip. 66915. — 25. czerwca 1917. lip. 67913. 14. kwietnia 1919 lip. 77994. — 1. października 1919 lip. 11803 i 10. marca 1920. lip. 33717. Kapitał zakładowy 100.000 koron w zupełności wpłacony. Zawiadowcami firmy są: Alojzy Liebermann, Dr. Adolf Segall, Albert Löffkovic i Emanuel Lockspeiser. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisywać będzie zawiadowca i prokurent z dodatkiem wskazującym prokure lub dwaj zawiadowcy włącznie. Prokure udzielono Leonowi Schönfeldowi, przemysłowcowi w Borysławiu. Dzień wpisu: 30. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 30. kwietnia 1922. 11151

Firm 1546 Rg. A. III. 50 Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 13. października 1922 Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Jakób Kahane i Ska. Zmiany: Wystąpił lawny spółnik Joachim Bucher. Wyłącznym właścicielem firmy jest oddad Jakób Leib Kahane. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy Jakób Kahane i Ska pieczęcią wybitym, wydrukowaną lub wypisanem Jakób Leib Kahane umieści własnoręczny swój podpis.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 1. października 1922 11177

Firm 1502 Rg. C. VI. 155. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 września 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Mat-Bud”, towarzystwo handlowo wytwórcze materiałów budowlanych, spółka z ogr. por we Lwowie. Zmiany: Prokure udzielono Dantelowi Majowskiej, inż. we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV  
Lwów, dnia 21. września 1922. 11175

Bandażysta Polaczek Sambor. — Hultrowane cenniki darmo.

Reklam, dźwignia handlu!

**OGLOSZENIE.**

Ogłasza się, że Spółka oszczędności i pożyczek w Zwiczycy została rozwiązana i znajduje się w likwidacji. Likwidatorami są: Tomasz Bronka i Franciszek Rusin.

Wzywa się wierzycieli o zgłoszenie swych pretensji do 30 dni.  
Zwiczycza, dnia 12. grudnia 1922. 11365

**OGLOSZENIE.**

We czwartek, dnia 28. grudnia 1922 o godz. 4. popołudniu odbędzie się w lokalu Spółdzielni bankowej „Agraria” z ogr. odp. we Lwowie, ul. 3. Maja 1. 7. Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni bankowej „Agraria” z ogr. odp. we Lwowie, ul. 3. Maja 7. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór członka Rady Nadzorczej.
- 2) Wnioski członków.

Lwów, dnia 12. grudnia 1922. 11397  
Dyrekcja Spółdzielni bankowej „Agraria” z ogr. odp. we Lwowie, ul. 3. Maja 7.  
Isak Bergman. Benjamin Festine.

**Pierwsza Galicyjska Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego, dawniej S. Szczepanowski i Spółka**

**OGLOSZENIE.**

Dnia 30-go grudnia 1922 odbędzie się o godzinie 11-tej przedpoł. w lokalu firmy „PREMIER”, Spółka Naftowa z o. p. we Lwowie, ul. Batorego 26,

**32. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**

akcjonariuszy Pierwszej Galicyjskiej Spółki Akcyjnej dla Przemysłu Naftowego, dawniej S. Szczepanowski i Spółka, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) przedłożenie sprawozdanie Rady Zawiadowczej za rok administracyjny 1921/1922,
- 2) przedłożenie bilansu i rachon k strat i zysków za rok administracyjny 1921/1922,
- 3) przedłożenie sprawozdania rewizorów i powzięcie uchwały co do udzielenia absolutorjum Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji,
- 4) powzięcie uchwały co do przyjęcia bilansu i rozdziału wyniku przedsiębiorstwa za rok administracyjny 1921/1922,
- 5) ustanowienie wartości i marek obecności dla członków Rady Zawiadowczej,
- 6) ustanowienie wynagrodzenia dla rewizorów,
- 7) inne sprawy, a w szczególności: uzupełniające wybory do Rady Zawiadowczej i ustanowienie rewizorów.

Posiadanie 50 sztuk akcji uprawnia po myśl § 10. statutu do oddania jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu, o ile akcje te najpóźniej do 8-miu dni przed Walnym Zgromadzeniem zostaną złożone w kasie Spółki „Premier”, Spółka Naftowa z o. p. we Lwowie Batorego 26.

Rada Zawiadowcza  
Pierwszej Galicyjskiej Spółki Akc. dla Przemysłu Naftowego — dawniej S. Szczepanowski i Spółka.

Lwów, dnia 5. grudnia 1922.